

Zajęcia dla dzieci na wsi

Śpiewają, rysują, odrabiają lekcje, uczą się, jak odmawiać papierosa. Trzy razy w tygodniu pedagodzy organizują czas dzieciom z podgrodziskiego Kłudna Starego

ANNA KAMIŃSKA

Bożena Jakubczak-Zadrożna z Mazowieckiego Centrum Polityki Społecznej podkreśla, że szczególnie na wsi potrzeba programów edukacyjnych i pomocy pedagogów dla dzieci.

– Bo jej po prostu nie ma – komentuje.

Dlatego Mazowieckie Centrum Polityki Społecznej ogłosiło konkurs na prowadzenie zajęć. Na ten cel wyłożyło ok. 10 tys. zł. Tymczasem nie ma wielu chętnych, którzy zajęliby się młodzieżą wiejską. Do konkursu zgłosiła się tylko jedna firma: grodziski Navigator Training Direction. Jej program został jednak wysoko oceniony. Firma celowo też wybrała na prowadzenie zajęć świetlicę Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Kłudnie Starym. – Wcześniej miałam tam szkolenia dla rolników i zauważyłam, że warto byłoby zorganizować czas ich dzieciom – mówi Bożena Dubicka z Navigatora.

Teraz do 22 listopada zajęcia odbywają się w świetlicy we wtorki, środy i czwartki i bywa w niej wtedy nawet kilkanaście



Świetlica TPD w Kłudnie Starym jest jedynym miejscem, gdzie dzieci mogą spędzić wolny czas. Teraz dodatkowo mają tam zajęcia

Szczególnie na wsi potrzebne są programy edukacyjne, bo tam nie mają pedagogów

ro dzieci. Co tydzień warsztaty prowadzi inny trener - pedagog.

– Pomagamy dzieciom odrabiać lekcje. Organizujemy im zajęcia plastyczne, karaoke, zabawy integracyjne – opowiada

Izabela Kapuściak, jedną z prowadzących warsztaty. Żaneta Zagrajek, kolejna trenerka, dodaje, że na świetlicę przychodzą też dzieci, którym potrzebne jest wsparcie psychiczne.

– Niektóre dzieciaki, które tam spotkałam, są nadpobudliwe. Trzeba im pokazywać, że problemy można rozwiązywać podczas spokojnej rozmowy – opowiada trenerka.

No i pedagodzy uczą dzieci, jak odmawiać, gdy kolega proponuje używki. Dzieci z chęcią

przychodzą do świetlicy. Rodzice dowożą je nawet z okolic – Bardzo fajne są te zajęcia. Gramy w piłkę, rysujemy, odrabiamy razem prace domowe – mówi 9-letnia Karolina z Kłudna Starego. Jej mama Katarzyna Kozdrój też jest zadowolona z tego, że córka uczestniczy w warsztatach, bo kiedy wraca z pracy, dziecko ma już gotowe lekcje. – Malujemy obrazki, robimy wyklejanki – opowiada 12-letnia Agnieszka z Kłudna Nowego.

a.kaminska@naszemiasto.pl